



GAZETA PODHALAŃSKA

Nakładem Podhalańskiej Spółki Wydawniczej w Nowym Targu.

„Gazeta Podhalańska” wychodzi na każdą niedzielę

Redakcyi i administracyi: Nowy Targ, RYNEK 4. I p. — Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów zawierających ogłoszenia należy dołączyć markę na odpowiedź. Reklamacye (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej. — „Gazeta Podhalańska” kosztuje na cały rok w Polsce 20 kor lub 15 marek, na granicę 25 koron. — W Ameryce 2 dolary. — Numer pojedynczy 60 hal.

Ważne chwile.

Wbrew zapowiedziom Czechów, rozgłaszanym jeszcze parę dni temu, że do głosowania na Śląsku, Spiszu i Orawie wcale nie przyjdzie, że Najwyższa Rada w Paryżu zrobi im podarunek z wielotysięcznej ludności polskiej, żyjącej od wiek wieka w zwartej gromadzie na odwiecznie naszej ziemi — przybyła do Cieszyna Międzynarodowa Komisja plebiscytowa. Objeździe ona po usunięciu się wojsk i żandarmeryi czeskiej rządu na terenach plebiscytowych i urządzi głosowanie.

Witamy przedstawicieli wielkich mocarstw koalicyjnych, jako zwiastunów lepszych czasów dla naszego ludu śląskiego, orawskiego i spiskiego, witamy jako tych, którzy go oswobodzą od bezustannych prześladowań czeskich, powodowanych jedynie chęcią zdławienia polskości na naszych kresach.

W obronie tej polskości występowaliśmy od założenia naszego pisma do chwili upadku austro-węgierskiej monarchii ukradkiem, od przelomu jawnie. Będziemy jej bronić — póki nie zabezpieczymy jej bytu w granicach zmartwychwstałej Rzeczypospolitej. Poza obszarem Polski nie może pozostać nasz rdzenie polski góral; na to się nie zgodzimy nigdy — i to otwarcie powiadamy wyciągającym chciwie dłoń po nieswoje dobro.

Głosowanie ludowe ma rozstrzygać o przynależności Spisza i Orawy. — Podkreślaliśmy zawsze z naciskiem, że taki sposób ewentualnego przysądzenia tych kresów naszej Ojczyźnie jest krzywdą — i tego tać nie będziemy. Czysto polska ziemia, czysto polski

lud, którego jedność rodową z polskim szczeniem uznawały nawet czeskie i słowackie uczciwe i bezstronne głosy — nie powinno stawać się przedmiotem plebiscytu. Jednak za nasze zwycięstwo uważać musimy, że tych dwóch podgórszych krain nie darowano wprost Czechom, lecz pozwolono im rozstrzygnąć samym o własnej przyszłości. Nie oszczędzono nam jednak i tu zawodu, gdyż dolinę Popradu, okręg lubowelski i kiezmarski, pozbawiono prawa wypowiedzenia się o swym losie. Tę krzywdę odczuwamy głęboko — i podejmiemy wszelkie starania, aby ją wyrównano po naszej myśli. W przeciwnym razie stanie się ona kością niezgody sąsiedzkiej u kresów; wyrównać będziemy ją musieli sami prędzej czy później — a stać nas na to!

— I niechaj nie dziwi się obcy, że o ten niewielki płac ziem walczyliśmy! Drogi on sercu Polaka, wczarowany w sine okole tatrzańskie, które dumają nam jest i chluba... Zrozumie to ten, kto wie czem są Tatry dla Polski...

— A tę naszą ziemię zagarnęli władcy głusi na bicie polskiego serca. Wieloletnie panowanie starło z wielu polskich dusz świadomość polskości. W morzu obcym groziła im zupełna utrata poczucia jedności z wielką rodziną Polaków.

Ale nie zdołały zdławić tych uczuć ni węgierskie ni czeskie krwawe rządy. Żywie duch! Jenemu pomocy mu potrzeba, jenemu bratniego słowa, pokrzepiającego omdlałe. Odrobić nam trzeba lata zaniedbania, oczyścić myśli z kłamstw i oszczerstw przeciw Polsce, wygnać precz przelek, rozsiany hojnie przez ostatnich nieproszonych panów. Co czeskie, niechaj idzie do

Pragi; niechaj swobodnie rozważy lud o Polsce, o której w ubiegłym roku tylko złe samą jadowite z czeskich ust słyszał; niechaj bez obawy przed czeskim żandarmem, nauczycielem - obieżyśasem i narzuconym notarem czy sołtysem przyjrzy się, jako u nas, a jako tam.

A my tym, którzy jeszcze nie widzą, oczy otwierajmy! Dużo tam za górami takich, którym oświecenia już nie trzeba, którzy ku nam zdławna wołają. Ale i ślepych i nieuczonych sporo, przez wrogów zaćmionych. Im światło nieśmy! Ich sercu zbliźmy Polskę!

Rozpoczyna się walka — może ostatnia; zmagać się będzie duch polski na Orawie i Spiszu z resztkami więzów zatrutej niewoli. Z wiarą patrzymy, na te zapasy: — Zwycięży!

Jaz.

Sprawozdanie

z odbytej w dniach 27 i 28 grudnia 1919 r. w Domu żołnierza polskiego uroczystości gwiazdki dla żołnierzy polskich.

Ubiegłe święta Bożego Narodzenia były drugimi, w których mieliśmy sposobność przez urządzenie „gwiazdki“ żołnierskiej dać naszym kochanym żołnierzom do ód, jak dalece nam są drogimi i uprzyjemnić im święta, które zdala od domu rodzicielskiego obchodzić musieli.

Na wszystkich obszarach ziem polskich nie było najmniejszego zakętku, w którymby nasi polscy żołnierze nie doznali ze strony rodaków ciepła rodzinnego i nie mieli dowodów miłości bratniej, dowodów, że społeczeństwo pamięta o swych obrońcach. I Nowy Targ, siedziba strzelców podhalańskich nie został z tem w tyle. W łonie uniwersytetu żołnierskiego utworzony Komitet cywilno-wojskowy postanowił w roku ubiegłym urządzić „gwiazdkę“ dla żołnierzy przebywających jedynie w Nowym Targu, a w okolicznych miejscowościach potworzyć Komitety lokalne, którymby tutejszy komitet w razie potrzeby mógł przyjść z pomocą. Wobec jednak trudności połączonych z utworzeniem we wszystkich miejscowościach takich Komitetów, Komitet tutejszy centralny postanowił rozszerzyć swoją akcyę na wszystkie miejscowości, w których znajdowały się poszczególne oddziały żołnierzy polskich. Tem samem Komitet tutejszy objął swą akcyę oddziały w Szaflarach, w Białym Dunajcu, w Zakopanem, Ludźmierzu, Czarnym Dunajcu, Podczerwonem, Odrowążu, Waksmundzie, Gronkowie, Harkłowej, Białce, Maniowach, Rabie Wyżnej, Zaskalu. W innych zaś miejscowościach miały być już potworzone Komitety. Komitet tutejszy rozszerzając swoją akcyę na całe Podhale zdawał sobie sprawę, że przyjmuje na siebie niezmiernie ciężkie i trudne zadanie, przede-wszystkiem w uzyskaniu potrzebnych na gwiazdkę arty-

kułów spożywczych. Niezrażał się jednak tem Komitet centralny, lecz pomny na piękne zadania, jakiego się podjął dla swych rodaków, wziął się rączo i energicznie do pracy uwieńczonej niespodziewanie jak najpomyślniejszym skutkiem ku ogólnej radości i zadowoleniu wszystkich żołnierzy.

Ponieważ w Białce zawiązany został Komitet lokalny, który zajął się zebraniem darów spożywczych na gwiazdkę, przeto na życzenie tegoż Komitetu przyszedł tutejszy Komitet z pomocą, przesyłając temuz potrzebną jeszcze ilość mąki, cukru i wędlin.

Co do Czarnego Dunajca, to tamtejszy oddział został wliczony do akcyi Komitetu centralnego, lecz w ostatniej chwili otrzymaliśmy wiadomość, że znaczna część tego oddziału została przeniesioną do Białej, a dla pozostałych w Czarnym Dunajcu żołnierzy nikt się po odbiór wyznaczonych dla tego oddziału darów gwiazdkowych nie zgłosił. Komitet centralny rozpoczął swoją akcyę od wysłania do wszystkich gmin, urzędów parafialnych i zarządów szkół na całym Podhalu odezw o dary na gwiazdkę. W oczekiwaniach swych zawiódł się Komitet centralny, gdyż jedynie gminy Nowy Targ, Czarny Dunajec i Klikuszowa, a ta dzięki zabiegom i staraniom ks. Władysława Staicha, proboszcza z Klikuszowej, pospieszyły z pomocą pieniężną, a ze szkół jedynie tutejsza szkoła męska dzięki staraniom kierownika p. Jana Marcinowa, szkoła w Leśnicy za staraniem tamtejszej nauczycielki p. Anieli Mroszczak oraz szkoła w Sieniawie przysłały złożone przez dżiatwę szkolną i przez samo nauczycielstwo datki pieniężne. Gminom, w których są poszczególne oddziały wojska, nie można brać tak dalece za złe, że nie pospieszyły z pomocą w naturaliach, gdyż w gminach tych oddziały wojskowe, potrzebując same wiele artykułów, zakupywać musiały artykuły te u tamtejszych mieszkańców, a tem samem gminy odnośnie nie mogły Komitetowi centralnemu przyjść z pomocą w naturaliach, jednak z drugiej strony stać było te gminy na przysłanie bodaj najmniejszego datku pieniężnego. Zaś gminy, w których niema ulokowanych oddziałów wojskowych, nie powinny uchylać się od pomocy dla naszych rodaków. Widać, że w bardzo wielu gminach na Podhalu bardzo mało jest jeszcze u naszego ludu podhalańskiego zrozumienia i świadomości o tem, czem jest armia polska, jaki jest jej cel i zadanie, że przecież ci żołnierze polscy, pełniący służbę wojskową zdala od swych rodzin, nie mogą spędzać tych świąt w gronie swych rodzin, potrzebują ze strony rodaków uprzyjemnienia im tych rodzinnych świąt, mają prawo domagać się, aby ludność wiejska i mieszczańska okazywała więcej bratniego serca i pomocy. Komitet centralny ożywiony pragnieniem, aby wszystkich żołnierzy zaopatrzyć w odpowiedni i dostateczny posiłek świąteczny, postanowił zająć się gorliwie zebraniem funduszków na pokrycie kosztów urządzenia uroczystości gwiazdki. — Dla żoł-

nierzy, przebywających w Nowym Targu, postanowiono uroczystość tę urządzić w dwóch dniach, a to 27 i 28 grudnia 1919 r. ze względu na znaczną ilość żołnierzy i szczupłość lokalu. Dla oddziałów zaś w okolicznych miejscowościach rozlokowanych, postanowiono wydawać do rąk uprawnionych osób odmierzone porcje wiktuałów.

Zbieranie funduszów rozpoczęły w dniu 7 grudnia 1919 r. uczennice tutejszego gimnazjum pod kierownictwem ich ochmistrzyni p. Jadwigi Ząbeckiej, zaś zbiórką po domach zajęły się panie: Mieszkowska, Reczyńska, Marya Rajska, Wiśniowska, podp. Wróblewska, oraz panowie Danikiewicz, Chodorowicz, Dr. Mieszkowski, Burkowie, Dr. Pawłowski i St. Wiśniowski.
(Dokończenie nastąpi)

List z Ameryki.

Oliver Pa, Fayette Co, Box 7.

Gazetę Waszą już otrzymuję, jestem z niej bardzo zadowolony, bo ja także jestem Podhalanem z Ratułowa i chcę jak najpierwej powrócić do domu. Wyczytałem w jednym z numerów gazety, że w Nowym Targu chcą założyć przedsiębiorstwo. Chętnie kupiłbym z dziesięć lub więcej udziałów. Prosiłbym także o poradę, czy oszczędności wysłać do kasy w kraju czy amerykańskie pieniądze zatrzymać do powrotu w kraju. Zasyłał serdeczne pozdrowienie wszystkim ziomkom.
Władysław Leja.

Odpowiedź. Radzimy każdemu — i o tem uwiadomie wszystkich w Ameryce — aby nie mieniali dolarów na korony lub marki — **lecz pieniądze wysyłać tylko i wyłącznie w dolarach.** Przy zamianie nieuczciwe banki okradają wychodźców, licząc wedle swej woli dolary, a nie wedle kursu giełdowego. — **Wysyłajcie więc pieniądze tylko w dolarach.** Jak to zrobić pouczają liczne polskie konsulaty w Stanach Zjednoczonych. O okradaniu przesyłek i nieuczciwie zarabiających na zmianie dolarów należy donosić.

Nie radzimy też nikomu przesyłania paczek z żywnością i towarami z Ameryki. Lepiej posłać dolary, gdyż za nie tu w kraju można kupić conajmniej dziesięć razy tyle, niż jest w takiej paczce.



Jeżozzo o markach i koronach. Jak to już tłumaczyliśmy w poprzednich numerach naszej gazety, wprowadza się teraz zwolna w całej Polsce jedną i tą samą monetę papierową czyli marki polskie. Marka ma 100 fenigów i równa się 1 kor. 43 hal. Przez pewien czas

będą w Galicyi używane zatem korony i marki, jednak wkrótce korony rząd całkiem wycofa z obiegu. Poczta np. od 1 lutego sprzedaje znaczki pocztowe tylko w walucie markowej, zatem np. za list należy nalepiać znaczków za 25 fenigów. Do 15. lutego można jednak używać znaczków halersowych, potem nie będą przyjmowane. Otóż tak samo będzie i z koronami; narazie używa się ich na równi z markami, ale wkrótce znikną z obiegu. Coż stąd wynika? Aby jak najprędzej doprowadzić do ujednostajnienia pieniędzy, bo gdy są dwa rodzaje pieniędzy obok siebie, to powstają stąd bałamuctwa, oszustwa, trudność przemiany itd. Nie należy zatem chować koron w komorach, sąsiadkach, za obrazami, w pończochach — jak to w naszych ludzi bywa — lecz starać się o wymianę koron na marki. Gdy wcześniej to zrobimy, mniej będzie zamieszania. Nadto rząd może ogłosić, że tylko do pewnego dnia można wymieniać korony; kto taki termin przeoczy, straci bezpowrotnie majątek. — A zatem nie czekajmy na te terminy, lecz pozbądźmy się koron — nie dając się przytem oszukiwać nieuczciwym handlarzom. Pamiętajmy: za koronę mamy żądać 70 fenigów, a więc za 10, 100, 1000 koron otrzymamy 7, 70, 700 marek. — Ani więcej nie wolno żądać, ani też mniej dawać, gdyż to będzie bardzo surowo karane.

Za dolara amerykańskiego płacono w tym tygodniu na giełdach do 200 koron, a nawet i więcej. — Tak to spadły korony i napewne jeszcze bardziej stracą wartość.

Odezwa do pochodzących ze Spisza i Orawy a zamieszkałych na ziemiach Rzeczypospolitej. Obywatele i obywatelki, pochodzący ze Spisza i Orawy, a zamieszkałi na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej, zechcą bezwzględnie podać Głównemu Komitetowi spisko-orawskiemu w Nowym Targu, Rynek 4, I p., swoje imię i nazwisko, ilość lat, miejsce obecnego zamieszkania wraz z dokładnym adresem, nazwę miejscowości, gdzie się urodzili lub do której są przynależni, wreszcie czy i w której miejscowości Spisza lub Orawy zamieszkałi przed dniem 1 sierpnia 1914 r. Wiadomości te są potrzebne celem ustalenia, komu przysługuje prawo głosowania podczas plebiscytu w sprawie Spisza i Orawy. Po ustaleniu przez Komisją, kto ma prawo głosowania, uwiadomi Komitet interesowanych o wyniku i o dalszym postępowaniu. — Każdy kto pragnie przyłączenia ziemi spiskiej i orawskiej do Polski, musi spełnić swój obowiązek i zgłosić się jako uprawniony do głosowania pod wskazanym adresem.

Międzynarodowa Komisja, która przyjechała do Cieszyna dnia 30 stycznia b. r. dla objęcia w zarząd Śląska, Spisza i Orawy i przeprowadzenia głosowania, składa się z przedstawicieli Francji, Anglii, Włoch i Japonii. Delegaci francuscy: hr. de Manneville, który jest przewodniczącym całej Komisji, p. Pichon, sekretarz, rotmistrz de Fromont, kapitan Flipo, p. Lepretre tłumacz polski, p. Dominois tłumacz czeski, kapitan

de la Forest-Divonne i panna Amodru. — Delegaci angielscy: p. E. C. Wilton, szef Delegacji, pp. J. M. Pearson, J. F. Gullivan, R. E. Hariss, C. R. Flowers, Watt i C. L. Edwards-Carter. — Delegacja włoska: markiz Luigi Borsarelli di Riffredo, szef Delegacji, podpułkownik markiz D. di Vernezzo, konsul hr. Forrielli, kapitan Gulio Borsarelli di Riffredo i dwaj sekretarze pp. Guido Bartolomucci i Baudino Ferrofino. Delegacja japońska: p. Yamada, szef Delegacji, pp. Kurihara i Iguchi, oraz panna Bilbille. P. Akana nie przybył.

Dnia 31 stycznia na nieoficyalnym przyjęciu u Międzynarodowej Komisji przedstawił się jej przewodniczącemu i członkom dr. Diehl Józef, delegat Głównego Komitetu plebiscytowego spisko-orawskiego. Z pośród członków tej Głównej Komisji pozostającej w Cieszynie, powstanie podobno podkomisya, która będzie specjalnie zajmować się sprawowaniem rządów na Orawie i Spiszu. Gdzie będzie siedziba tej podkomisji i czy wogóle będzie taka podkomisya narazie niewiadomo. Dla zbadania i zapoznania się z terenem plebiscytowym, przybędą niektórzy jej członkowie w najbliższych dniach na Orawę i Spisz zapewne przez Nowy Targ. Warto by miłych gości zapoznać przytem dokładnie z Zakopanem i Tatrami.

Na czas plebiscytu wkroczą na Orawę i Spisz wojska francuskie i włoskie. Dodajemy wreszcie, że wszyscy członkowie Międzynarodowej Komisji mówią po niemiecku.

Posiedzenie Zarządu powiatowego Okręgowego Tow. rolniczego odbędzie się dnia 14 lutego (w sobotę) o godzinie 11-tej rano w sali „Domu ludowego“ na I p. (Sokół) w Nowym Targu. Na porządku: Utworzenie sekcji rolniczo-handlowej, handlowej, pszczelarskiej i sadowniczej. Sprawozdanie z likwidacji Twa rolniczego i Zarządu powiat. Kolek roln. Sprawa otwarcia stałego Biura i lokalu dla Towarzystwa. — O liczne przybycie P. T. Członków Zarządu powiatowego uprasza się. — Stanisław Wilk, sekretarz, Jan T. Dziedzic, prezes.

Szkoła handlowa T. S. L. w Nowym Targu, została 4 lutego otwarta. Na kurs przygotowawczy może Dyrekcya szkoły przyjąć do 15 lutego kilku jeszcze uczniów i uczenic. Zgłaszać się można codziennie między 3—5 godziną popołudniu w lokalu męskiej szkoły ludowej.

Walne zebranie członków Tow. św. Wincentego a Paulo odbędzie się w dniu 8 lutego o godz. 4-tej popołudniu w „Domu ludowym“ na 1-szem piętrze.

Wypłata za złoto i srebro. Osoby, które zgodnie z ustawą z 7/II 1919 złożyły w urzędach podatkowych monety złote i srebrne do wykupu, mogą zgłaszać się do tych urzędów po odbiór należnej im należności.

Z Penic donoszą, że tutejszy nauczyciel i nauczycielka od dwóch miesięcy nie otrzymują wcale płacy: kwity na pensję 1344 i styczniową wysłano dawno

do Krościenka, w Nowym Targu zaś nie następuje wypłata z powodu braku wykazów. Na listy i telegramy niema żadnej odpowiedzi.

Ile mąki weino przewozić? Nowe rozporządzenie Min. Apropowizacji, dotyczące obrotu ziemiopłodami w roku gospodarczym 1919--20, zostało ogłoszone w „Monitorze Polski“ w dniu 10 stycznia r. b. Artykuł II. rozporządzenia tego brzmi: „Przewóz kolejami i statkami żyta, pszenicy, jęczmienia lub owsa, zarówno jak przetworów z nich, jako bagażu pasażerskiego w ilościach przekraczających 1 kg na osobę wszystkich wymienionych produktów lub przetworów z nich łącznie, bez każdorazowego zaświadczenia Starosty tego powiatu, z którego wymienione produkty mają być wywiezione, iż zboże przewożone zostało nabyte od producenta, który przepisany kontyngent odstawił lub obowiązku nie podlega, jest wzbroniony“. Rozporządzenie to obowiązuje od dnia 24 stycznia b. r.

W celu przeprowadzenia reformy agrarnej przygotowuje się organizacje Urzędów Ziemskich w Małopolsce. **W Krakowie dla zachodniej Małopolski** prowadzi organizację Urzędu ziemskiego dr. Łacki, były starosta nowotarski. We wszystkich więc sprawach, odnoszących się do parcelacji, kolonizacji, sprzedaży dóbr i t. p., należy wprost zwracać się do tego urzędu. Adres: **Kraków, Rynek gł. Krzysztofory, 11 piętra.**

W szczególności należy natychmiast odnosić się do Urzędu ziemskiego w wypadkach, gdy majątkami prowadzi się spekulacje i w tymże celu majątki wykupuje. Rady gminne, względnie naczelnicy gmin powinni natychmiast pisemnie lub osobiście zawiadaniać powyższy Urząd, kto kupuje, za jaką cenę i czy dla spekulacji, czy też dla racjonalnego prowadzenia gospodarstwa.

Oplątek zjednoczonych towarzystw w Nowym Targu odbył się dnia 28 stycznia w Domu Ludowym. Udział członków i zaproszonych gości był bardzo liczny, zjawili się tak mieszczanie, jak i przedstawiciele inteligencji. Komitet zarządzający uczciwość zaprosił również wszystkich przebywających w Nowym Targu Spiszaków i Orawiaków. Nastroj wieczoru był bardzo serdeczny i wesoły; odegrano ludową sztukę. Chór ludowy pod kierunkiem p. Apostoła odśpiewał szereg okolicznościowych pieśni. Jako gospodarz Domu Ludowego i inicjator oplątku przemawiał prof. Gołębiowski, poczem nastąpiły przemowy ks. Ryby, p. wiceburmistrza Dworskiego, ks. Machaya i t. d. Piękną przemowę miał również p. Piotr Borowy z Orawy, jak zwykle wplatając w nią pouczającą gadkę. Po oplątku odbyła się ohochoza zabawa.

Przysłowia na luty. Gdy na Gromnicę roztaje, rzadkie będą urodzaje. Gdy ciepło w lutym, zimno w marcu bywa, długo trwa zima, to rzecz niewątpliwa. — Święty Walenty, gdy odmrozi pięty, na wyżywienie wysprzedawaj sprzęty. — Gdy święty Marcin lodu nie roztopi, będą chuchali długo w zimie chłopi. — Gdy

na Gromniczną z dachu ciecie, zima się jeszcze prze-
wlecie, — Na Gromniczną mróz, gotuj w pole wóz.

Reorganizacja Kółka rolniczego w Kowańcu. Dnia 1 lutego 1920 r. odbyło się Walne Zgromadzenie Kółka rolniczego w Kowańcu przy współudziale prezesa Pow. Zarządu prof. J. T. Dziedzica. Po odczytaniu protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia przez sekretarza prof. A. Kamińskiego i po przedłożeniu sprawozdania kasowego przez p. Franciszka Długiego wyjaśniono zebrany nowy statut. Po udzieleniu dawnemu zarządowi absolutorium wybrano nowy Zarząd, w którego skład weszli: jako prezes Franciszek Długi, jego zast. Józef Gielczyński, sekretarz prof. A. Kamiński, kierownik Franciszek Gielczyński, jego zast. Stanisław Pysa. Do Komisji rewizyjnej weszli: Ks. Mirek, Jędrzej Gielczyński i Władysław Stachura. Na delegata wybrano p. Laskosia, a jako zast. Jana Batkiewicza.

W sprawie Kółek rolniczych i sklepów oznajmia Zarząd powiatowy, iż z powodu nadmiaru zgłoszeń o zakładanie nowych, zgłoszenia będą kolejno załatwiane i w późniejszym terminie zwłaszcza w tych gminach, gdzie już istnieją Kółka, a przy nich sklepy. Ponieważ wnoszącym podania o założenie drugiego a nawet trzeciego Kółka w tejsamej gminie chodzi głównie o sklep i rozsprzedaż towarów z przydziału rządowego pochodzących, zawiadamia się przeto, że taki sklep można założyć, jako filię sklepu już istniejącego Kółka, do którego winni się wpisać na członków ci, którzy pragną u siebie sklep Kółka. Zwraca się też uwagę na to, iż aby sklep Kółka i samo Kółko należycie się mogły rozwijać, potrzebni są na miejscu ludzie piśmienni i rachunkowi, którzyby sobie dawali radę z prowadzeniem książek, rachunków i obliczeń. O ile takich ludzi niema, to lepiej nie zakładać sklepów i Kółek.

Przypomina się, że wszystkie Kółka w powiecie mają odbyć Walne Zgromadzenie z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania. 2) Sprawozdanie Zarządu z działalności i z obrotu handlowego sklepu. 3) Wniosek komisji rewizyjnej co do przyjęcia rachunków i podział czystego zysku. 4) Omówienie nowego statutu i oświadczenie się członków co do wpisowego 2 do 4 kor., a wkładki rocznej 12 kor. 5) Wybór 7 do 12 członków Zarządu na 4 lata, a 3 członków Komisji rewizyjnej na 5 lat. 6) Wybór delegata na Zebranie powiatowe. 7) Wnioski i zapytania. — Po Walnem Zgromadzeniu wybrani członkowie Zarządu wybierają z wśród siebie przewodniczącego, zastępcę, sekretarza i skarbnika, a nadto z poza siebie sklepniaka i kierownika do istniejącego lub mającego powstać sklepu.

Sprawozdanie z wyborów i z działalności Zarządu należy przesiać Zarządowi powiatowemu wraz ze spisem wszystkich członków, którzy wkładkę 12 K uiszcili i także samo sprawozdanie do Zarządu głównego Ma-

łopolskiego Towarzystwa rolniczego w Krakowie. Plac Szczepański 8.

Przypomina się ponownie Zarządowi Kółek obowiązków prenumerowania dla członków „Przewodnika Kółek rolniczych“ i „Gazety Podhalańskiej“. O ile dotychczasowi członkowie nie godzą się na nowy statut, w takim razie należy ich wykreslić, zwrócić udział wraz z procentami, natomiast odebodzący członkowie nie mogą sobie rościć prawa do funduszów rezerwowych, czystego zysku rocznego i wogóle majątku, będącego dorobkiem szeregu lat i własnością Kółka, jako Stowarzyszenia.

Zwyczaj wydzierżawiania sklepów Kółek roln. nie będzie obecnie nadal cierpiany, jako sprzeciwiający się postanowieniom statutu.

Czeska wojna w Białej na Spiszu. Na weselu dnia 20 stycznia znowu pobili się czescy żołnierze z żandarmeryą i strażnikami skarbowymi. Oddawna nienawidzą się; podobno o jakąś kradzioną benzynę im poszło. Dość, że spotkali się na weselu. Żołnierze chcieli wyrzucić parobków, tymczasem żandarmi i strażnicy ujęli się za nimi. Przyszło do bitwy, którą dopiero sprowadzona kompania uspokoiła. Po bijatyce odniesiono paru pokrwawionych „pepików“ do szpitala.

Ciekawi „Francuzi“. We Frydmanie na Spiszu agituje przeciw Polsce ośmiu „Francuzów“ w mundurach wojskowych; ciekawi to Francuzi, gdyż żaden z nich nie mówi po francusku, tylko „rzika“ po czesku!..

Bezczelna agitacja. Wojskowi czescy w Białej na Spiszu opowiadają tu Spiszakom, jakoby w tych dniach była u władz czeskich deputacja górali z powiatu nowotarskiego, prowadzona przez jednego z posłów, która domagała się niemniej ni więcej tylko ...przyłączenia aż 128 wiosek po galicyjskiej stronie do państwa czesko-słowackiego. — Czy słyszał kto o podobnych kłamstwach, o takiej niebywałej wprost bezczelności? Tumanią Czesi, jak tylko mogą, nie cofając się nawet przed rzucaniem oszczerstw na górali polskich. Czy oni naprawdę myślą, że za nimi ludzie tak tęsknią, do ich stemplowanych i fałszywych pieniędzy, do ich rekwizycji i kradzieży?

Namiętny pałac. Z Mizernej donoszą nam, że jeden z gospodarzy sprzedał za 20 cygar gnatki! Bodaj to tanie kupno!

Z Gołębarku na Spiszu donoszą nam, że zmarły w tych dniach Madeja, który skończył nędzne życie pobity przez Czechów, niedawno był w Pradze i tu namawiał Czechów, aby odebrali grunta leżące po spiskiej stronie, a należące do mieszkańców Sromowiec Wyznich, wioski z tej strony granicy. W nagle śmierci tego niedobrego człowieka upatrują ludzie karę bożą za zachłanność i popieranie Czechów.

Żołnierze czescy rabują ludziom na granicy chleb i ziemniaki, a potem sprzedają gospodarzom

z Polski, opowiadając u nich raj! Pewnie, że raj... dla Czechów.

Czesi boją się Słowaków. W połowie stycznia usunęli Czesi z pogranicza spiskiego żołnierzy narodowości słowackiej a zastąpili rodowitymi „pepikami“. Widać boją się, że im Słowacy umkną do Polski.

Znowu fałszywe czeskie pieniądze. Skarżą się znowu Spiszacy, że władze czeskie jak kasy, poczty, urzędy podatkowe płacą ludności fałszywymi koronami. — Ostatnio n. p. posłało dużo wychodźców z Ameryki pieniądze swym krewnym na Spisz. Czesi skonfiskowali dolary, a dali adresatom fałszywe pieniądze. Wśród nowych czeskich koron znajduje się już sporo podrobionych. Żandarmi czescy konfiskują je, gdy znajdują u gospodarzy, a potem sami puszcza ją w obieg. Delikatnie nazywa się to — złodziejstwem.

Jak wielkie są bogactwa w Czechach i jaki w nich raj, świadczy to, że czescy komisarze chodzą po Spiszu i notują sobie, ile gospodarze mają zboża. We Frydmanie, Łapszach były już takie komisye i robity zapiski. Widać cichcem obliczają Czesi, ile można wziąć — po plebiscycie.

Czeskie małżeństwa. W kilku miejscowościach na Spiszu pożenili się czescy żołnierze ze Spiszaczkami. Niedługo to jednak były małżeństwa; Czesi zabrali tym żonom pieniądze, a potem znikli gdzie pieprz rośnie.

Nowe podatki czeskie. Na Spiszu podnieśli Czesi bardzo znacznie podatki. Ustanowili nadto nowe n. p. od służącego; i służący i gospodarz mają płacić 96 K rocznego podatku. — O czeski raju! Nawet i żebrakom nałożono nowe opłaty.

Z Kłikuszowaj donoszą nam, że niedawno z niewoli przybyły Jan Saguła spotkał się przed wyjazdem z jakimś Stopką z Zakopanego, wziętym swego czasu przez Rosyan do niewoli. Imienia jego nie pamięta. Ów Stopka liczy koło 25 lat, wzrostu średniego, twarz okrągła. Towarzysz Saguły z Tuchowa wziął od tego Stopki list dla rodziny i ma go przesłać do Zakopanego.

Tydzień obrony kresów zachodnich. (Komunikat sekretaryatu Towarzystwa kresów zachodnich). Kraków, 27 stycznia. Chwila rozstrzygającej walki o nasze kresy zachodnie w szczególności zaś o Śląsk Górny i Cieszyński, jakoteż o Orawę i Spisz zbliża się z każdym dniem i nakłada na społeczeństwo nasze obowiązki, od których nie wolno się nam uchylić. Ołosowanie powszechne rozstrzygnie o przynależności państwowej wspomnianych obszarów, a od wyniku tego głosowania zależeć będzie pośrednio cała przyszłość gospodarcza naszego państwa.

Z drugiej strony w myśl postanowień traktatu pokojowego akcja plebiscytowa ma być aktem wyłączenie samopomocy narodowej przy bezwzględnej neutralności polskich czynników rządowych. Akcja ta połączona jest zaś ze znacznymi wydatkami, które po-

nieść musi samo społeczeństwo nasze bez wyczekiwania jakiegokolwiek innej pomocy.

Towarzystwo obrony Kresów zachodnich w Krakowie, powołane do udziału w tejże akcji plebiscytowej przystępuje przeto do zgromadzenia stosownych funduszków narodowych i w tym celu wykona zbiórkę darów pieniężnych pod hasłem: **Tydzień obrony Kresów zachodnich** w czasie od 1 marca do 8 marca br. zbierając ofiary wszystkich stanów bez różnicy.

Podając do wiadomości publicznej Zarząd Towarzystwa obrony Kresów zachodnich prosi wszystkich burmistrzów i przewodniczących gmin miejskich i wiejskich w kraju, aby nie wyczekując dalszych zarządzeń natychmiast utworzyli w swej siedzibie Komitet plebiscytowy z 5 osób i o fakcie tym donieśli pod adresem Towarzystwa obrony Kresów zachodnich w Krakowie, Krzysztofory III p, poczem otrzymają stosowne druki, odezwy, listy składkowe i czek P. K. O. Zadaniem w ten sposób utworzonych gminnych Komitetów plebiscytowych będzie przede wszystkim wyszukanie osób uprawnionych do głosowania plebiscytowego, a następnie zebranie darów pieniężnych pod hasłem: **Tydzień obrony Kresów zachodnich.** — Zarząd: Ks. Jan Rzymelka, Ks. Teodor Dembiński, Prof. Henryk Pachoński, Prof. Fryderyk Dąbrowski.

Czeska agitacja. Ponownie zadużyli Czesi wojskowych aeroplanów dla celów agitacyjnych i ponownie naruszyli granicę. Dnia 16 b. m. nieprzyjaźliński aeroplan rozrzucił w nowotarskim i myślenickim powiecie odezwy słowackie przeciw Polsce. Zapewniają w nich Czesi Orawców i Spiszaków, że nie są husytami, tylko dobrymi katolikami. Ładni katolicy, niema co mówić! A kto strzelał do figur świętych na Spiszu i Orawie? — Kto w miejsce krzyżów wiesza portrety Masaryka? Bodaj to z czeską pobożnością!

Dochodzą nas wieści, że Spiszacy i Orawcy z Ameryki posyłają swym krewnym tutaj dolary. Otóż Czesi te dolary kradną, a wypłacili wzamian za nie sporo fałszywych czeskich papierków.

Na Orawie służny czeski Skyczak robi spisy ludności, zwołuje wójtów i każe się podpisywać przeciw Polsce. W gminach Łoksy, Zakamiennym Klinie i Hruscinie wymuszał podpisy od mieszkańców, że ci nie chcą głosowania, tylko żądają natychmiastowego przyłączenia do Czechów. Do Nowoci 11 b. m. przyjechało trzech czeskich oficerów; zrobili po nabożeństwie zgromadzenie przed kościołem i powiedzieli ludziom, że głosowania już nie będzie, że koalicja darowała już Czechom Orawę, Spisz i Śląsk Cieszyński. Ale źle trafili czescy agitatorzy, bo im zaraz trzech gazdowie w imieniu gminy powiedzieli, że to bajka, a zresztą Nowocianie nie zgodzą się na robienie z nich podarunku Czechom.

Składki. P. Adam Ogorzały i p. Karol Gumiński składają z niewyjaśnionego rachunku, na wdowy i sieroty po legionistach polskich 10 kor.

Za ten dział redakcyja nie bierze odpowiedzialności.

- Nakładem Polskiego Komitetu -
Plebiscytowego w Nowym Targu

wyszła z druku książka

ks. Ferdynanda Machaya

„NASI GAZDOWIE W PARTYZI“

przedruk uzupełniony z „Gazety Podhalańskiej“
z 5 ilustracjami.

Cena 6 koron :: Dochód na fundusz plebiscytowy.

Skład główny w księgarni Gebethnera,
Kraków — Rynek główny. ■■■■■■■■

Ważne P. T. Rolnicy!

Z powodu trudności przewozowych oraz braku wagonów
najwyższy czas zamawiać obecnie

pod zasiewy wiosenne i jesienne z braku innych na-
wozów, by takowe na czasie otrzymać

kainit — sole potasowe
wysoko procentowe

Gips nawozowy

bardzo skuteczny nawóz, nadający się pod wszystkie
uprawy i do każdej gleby. — Dostarcza tylko
całowagonowe posyłki każdego gatunku.

Materyały budowlane:

wapno, cement, gips murarski i sztukaterski
dachówkę asbestową „Asbit“ i t. p.
wszystko tylko w ładunkach całowagonowych.

Koniczynie czerwoną i tymotę
i nasiona częściowo z szybką dostawą poleca firma.

JAN BODUCH

tylko sprzedaż oraz skład nasion i nawozów sztucz.

ZYWIĘC, RYNEK 22.
obok kościoła farnego.

KINO „OSWIATA“ W NOWYM TARGU.

W niedzielę dnia 8-go lutego 1920 r.

2 przedstawienia

2 przedstawienia

ALRAUNE

legenda o córce kenta (w 6-ciu aktach).

JAKÓB REKUCKI

45 Helderberg ave, Schenectady N.Y., U.S.A.

poleca swą

Agencję pism amerykańskich

„Dziennik Związkowy“ — w Europie 6 dolarów rocznie,

„Ameryka Echo“, tygodnik „ 4

„Gwiazda Polarna“, tygodnik „ 4 dol. 25 cent rocz.

W tych gazetach można ogłaszać poszukiwanie
osób znanych, krewnych i przyjaciół w Ameryce!
Każde słowo ogłoszenia kosztuje **2 centy amerykańskie.**
Przyjmuje także wiadomości do gazet polsko-amery-
kańskich

Administracyam gazet w Polsce polecam mój
załad. — Przyjmuje do rozprzedaży polskie pisma
według umowy, jednemu prenumeratorem. — Gazety
z Polski są teraz w Ameryce pilnie czytowane!

Wszelkie korespondencye adresujcie:

Jakób Rekucki, 45 Helderberg ave, Schenectady N.Y., U.S.A.

Tow. agrarno-osadnicze we Lwowie

pośredniczy w nabywaniu gruntów dla gospodarstw
mało i średnio-rolnych w cenie po 2500 K do 4000 K
za morg. Bliższych wyjaśnień udziela zastępca tego Tow.:

Dr. Lisowski, adwokat w Nowym Targu, Rynek I. 39.

„BANK ZWIĄZKU ZIEMIAN“

we Lwowie ul. Kopernika 4.

przeprowadza

parcelacje majątków

w całej Galicyi — udziela kolonistom pomocy kredy-
towej i dostarcza drzewo na budynki na dogodnych
warunkach.

Obecnie ma na sprzedaż w pow. Rawa Ruska o 11 km
gościńcem od at. kol Dobrosin (linia Jarosław—Rawa)
folwarki z dóbr Magierów po cenie 8 do 4 tysiące
koron za morg. — Dla obejrzenia zgłosić się do Admi-
nistracyi dóbr w Magierowie, folwark „Zamek“.

Gospodarstwo

złożone z 8 morgów
ornego i dobrego pola.
4 morgów lasu zagajnika, łąk na wypas bydła, wraz
nowym domem mieszkalnym obszernym, stodołą, staj-
nią komorą i wozownią do sprzedania. Nadto sprze-
dam inwentarz: dwie krowy, jałówkę, młodą klacz,
maszyny do mlócenia, rznieżnia szezki, wóz nowy
i silny i inne sprzęty gospodarskie. Przy domu wielki
ogród z owocowymi drzewami. — Adresować:
Maciej Michałek, wieś Skawa, Nr. 270, o. p. Chabówka.

